

OSWIADCZENIE

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" wezwała członków Związku do 8-godzinnego strajku w dniu 10.11.1982 r. Nastąpiło to po rozwiązaniu "Solidarności", ale nie jest tylko protestem przeciwko tej konkretnej decyzji. Jest to odpowiedź ludzi pracy na poczynania władz skierujące do wtłoczenia naszego społeczeństwa w ramy obcego mu systemu, w którym nie tylko nie ma wolnych związków, ale brutalnie tłumione są wszelkie przejawy niezależnego myślenia.

Strajk będzie próbą możliwości Związku i punktem zwrotnym w jego dalszej działalności.

Czy środowisko akademickie może pozostać bierne wobec zaistniałej sytuacji?

Milczenie oznacza zgodę na poczynania władz, toteż solidaryzując się z protestem robotników i popierając żądania NSZZ "Solidarność" MKO NZS po porozumieniu z Komisjami Zakładowymi "Solidarności" Szkół Wyższych Lublina wzywa wszystkich studentów do wzięcia udziału w strajku poprzez:

BOJKOT ZAJĘĆ OFICJALNYCH

- UDZIAŁ W ZAJĘCIACH ORGANIZOWANYCH PRZEZ PRACOWNIKÓW UCZELNI i CZŁONKÓW "SOLIDARNOSCI"
- UDZIAŁ W POKOJOWEJ MANIFESTACJI O GODZ. 10 - 10.30 POD POMNIKIEM MARII CURIE - SKŁODOWSKIEJ

Studenti!

Nie możemy patrzeć biernie, gdy robotnicy walczą także o nasze prawa. Naszą bronią jest solidarność!

Międzyuczelniany Komitet Oporu NZS

Lublin 1.11.82

5.11.82

Nie ustaje opór społeczny wobec procesu pozbawiania ludzi pracy w Polsce wszystkich zdobyczy z takim trudem wywalczonych w Sierpniu i po Sierpniu. Wyrzekamy się przemocy, ale mamy prawo nie wyrażać zgody na to, co się dzieje w kraju. Nie chcemy cen umownych - chcemy umowy społecznej. Porozumienie narodowe musi nastąpić. Nie wierzymy jednak, że bez naszego nacisku władze spełnią wolę narodu. Dlatego nie możemy być bierni.

10 listopada na wezwanie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej "Solidarności" damy wyraz naszej postawie. Kształt związków zawodowych nie jest łaską wyświadczaną pracownikom przez właścicieli środków produkcji. Nie chcemy łaski, ale należnych nam praw. Jest obowiązkiem wszystkich ludzi pracy podporządkowanie się w tym dniu decyzjom ich statutowych władz związkowych. Dyscyplina związkowa nie przestała obowiązywać.

10 listopada wszyscy związkowcy naszej Uczelni przychodzą do pracy o tej godzinie, o której ją normalnie rozpoczynają. Pracownicy, których obowiązuje nienormowany czas pracy przychodzą o godz. 8 rano.

10 listopada przyłączymy się symbolicznie do ogólnopolskiej akcji naszego Związku.

Głos wolny... 5.11.82

Ostatnie liczne naloty na "płdnieki" UMOS, "i AK, zatrzymywania i przesłuchania studentów, jak też kłamliwe relacje lub "śliczych" druków o likwidowaniu podziemnych wydawnictw - skłaniają nas do przyjrzenia się nieco bliżej problemowi "ubecji".

Wykorzystaliśmy tu m. in. materiał zamieszczony w "Kosie" - piśmie RKW NSZZ Solidarność Małopolska.

Przekonanie o wszechobecności, wszechobecności i wszechwiedzy tajnej policji ma bardzo długą historię w naszym życiu. Echa czasów stalinowskich brzmiały do dzisiaj. Słychać je było gdy tworzyły się niezależne Związki Zawodowe a później towarzyszyły ich istnieniu. Taż po wprowadzeniu stanu wojennego sprawa ta urosła do rangi najważniejszego problemu. Ubeków widzieliśmy wszędzie i w każdym. Istniało powszechne przekonanie, że w każdej, nawet najmniejszej komórce związkowej jest przynajmniej jeden donosiciel, a pod śłuch jest zamontowany wszędzie, nawet w ubikacji /bod' to u-be/.

Zródkiem tego stanu rzeczy jest wiele, należy jednak zauważyć, że budowanie mitu wszechobecnej policji jest w lwiej części służbą jej samej. Ma to na celu, przede wszystkim jako rodzaj prewencji, sparaliżowanie strachem potencjalnych klientów policji, samim nawet pomysła o jakimkolwiek działaniu. Odczucia tego typu wywołuje się za pomocą swoistej propagandy sukcesu w środkach masowego przekazu, gdzie np. wykrycie kilku ulotek jest natychmiast rozdmuchiwane i zaraz mówi się i pisze o drukarni, a zatrzymanych kilku uczniów przedstawia się jako kierownictwo podziemnej organizacji zbrojnej mającej na celu obalenie ustroju siłą.

Pomijane są, rzecz jasna, informacje o nieudanych akcjach i o braku sukcesów, nie mówiąc już o tym, że pomija się tysiącami powiązania w zakładach pracy, oraz między nimi, będące istotą państwa podziemnego, których jak dotąd policja w żaden sposób nie może rozpracować i zniszczyć. Do budowania mitu przyczynia się też plotka. Informacje od ludzi, którzy mieli kontakt z bezpieką /prześluchania, rewizje itp./, przekazywane z ust do ust, rosną po drodze, dając w rezultacie przygnębiający obraz osób oplecionych maskami, których całe życie i obecna działalność jest dokładnie policji znana i tylko dobrej woli "organów" zawdzięczają, że chodzą po świeżym powietrzu. /.../

Metody są bardzo tradycyjne. Nadal głównym źródłem informacji o podejrzanym są /raczej niż śledzenie i podsłuch/ przesłuchania w środowisku podejrzanego, a zwłaszcza jego samego. Tak właśnie zdobywa się najwięcej informacji o zwyczajach, nawykach i sposobie życia delikwenta. W rezultacie powstaje swoisty portret badanego oraz mapa jego powiązań towarzyskich czy w zakładzie pracy. Umożliwia to zaskakiwanie podczas przesłuchań oraz stosowanie blefu.

Biorąc to wszystko pod uwagę, należy zachować chłodne i realistyczne myślenie o tych sprawach. Co innego ostrożność, a co innego paraliż strachu. Ub nie ma monopolu na wiedzę, także o niej dużo wiadomo, choć jeszcze nie dość dużo, bo wówczas ---

KOMUNIKAT nr 4

MKO NZS przypomina wszystkim członkom Niezależnego Zrzeszenia Studentów o uiszczeniu składek semestralnych w wysokości 120 zł.

Dotę te należy wpłacać osobom godnym zaufania, podając jednocześnie swój pseudonim /listy będą drukowane w Biuletynie NZS/. Uzyskane w ten sposób pieniądze zostaną przeznaczone na rozwój działalności wydawniczej, pomoc dla osób aresztowanych i internowanych oraz ich rodzin, jak też na opłacenie kolegów są zatrzymanych studentów.

Pamiętajcie! To także jest wkład w walkę o wolną Polskę!

MKO NZS